

Wymuszanie śmieciówek



Wyniki badań GUS są porażające. W Polsce śmieciówki często są wymuszane, a jedyną alternatywą jest zwolnienie, albo brak zatrudnienia. Taki brak wyboru formy zatrudnienia według badań GUS „Pracujący w nietypowych formach zatrudnienia” dotyka aż 84 proc. zatrudnionych. Badania prowadzono od początku stycznia do końca września 2014 roku.

- Pracownicy w Polsce są zniewaleni poprzez nieludzką pracę, umowy śmieciowe, poprzez różne formy zatrudnienia. Absurdalne tłumaczenia poprzedniej władzy, że uelastycznienie obniży bezrobocie to rządowa bajka. Wystarczy spojrzeć na przykład Włoch czy Hiszpanii, gdzie popularne są elastyczne formy zatrudnienia. Stopa bezrobocia w tych krajach jest rekordowo wysoka - ocenia przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” Piotr Duda.

Śmieciówki - różne formy

Co najmniej 6,9 proc. wszystkich zatrudnionych (ponad milion osób w badanym okresie) wykonywało pracę zarobkową w oparciu o inną umowę, niż umowa o pracę. A więc były to: zlecenia, umowy o dzieło oraz świadczenie usług przez osobę prowadzącą własną działalność gospodarczą, czyli samozatrudnienie. Najpopularniejszą formą śmieciowego zatrudnienia pozostają zlecenia. W badanej grupie dotyczyły aż 65,7 proc. Samozatrudnieni stanowili 16,1 proc., umowę o dzieło miało 9,9 proc. spośród badanych, a inne formy zatrudnienia - 8,3 proc. ludzi. Co więcej, dla blisko 2/3, czyli ok. 700 tys. osób, praca na śmieciówce była głównym lub jedynym wykonywanym zajęciem. Około połowy samozatrudnionych pracuje najemnie w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Przez co ci samozatrudnieni wykonują pracę tak jakby byli na etacie. Jedyną różnicą są koszty dla pracodawcy. To wskazuje, że te umowy są nadużywane i stosowane jako metoda „optymalizacji finansowej” przedsiębiorstw. Ci pracownicy powinni dostać normalną umowę na etat.

Michał Miłosz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (7/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. T. Gutry